

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świątach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZESHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyrażwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmując się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp. UWAGOMIARNA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — a dopłata po 10 krajcarów za każdą publikację na stempel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów. Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Ogłaszając przedpłatę na czwartą kwartał roku 1855 upraszamy jak najusilniej szanownych pp. Abonentów, o **wczesne** zgłaszanie się, abyś ny zawczasu nakład dziennika do liczby przedpłacicieli zastósować mogli.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał IV, to jest na miesiące **Październik, Listopad i Grudzień** r. 1855: dla abonentów zamieszkujących z przesyłką pocztową złr. 5 mk. Dla miejscowych złr. 4.

Szanownych Prenumeratorów w prowincjach Cesarstwa Rosyjskiego zawiadamia się, że zamawiać sobie mogą *Czas* za pośrednictwem właściwych urzędów pocztowych.

Kraków 24 września.

Upłyniony tydzień nie przyczynił się w niczem do wyjaśnienia sytuacji chwilowej; ani ze strony strategicznej, ani ze strony politycznej. Mniejsza o to że nie przyniósł raportów ani szczegółów o wypadkach z 8go i 9go b. m.; lubo ciekawa publiczność innego jest zdania, ale nie przyniósł nawet żadnej depezy, żadnej wiadomości, z którejby o dalszych ruchach wojskowych z pewnością coś wnioskować się dało. Depesze prywatne, które mówią o rozpoczętym odrocie wojsk rosyjskich ku Perekopowi, otrzymały w innych depezach wyraźne zaprzeczenie. Zapowiedziana, lubo jeszcze niepewna, podróż Cesarza Aleksandra do Mikołajewa a nawet do Krymu, nie póbwała nic w tej mierze przesądzać. Po wysileniach w odwadze i zapale, jakich wojsko rosyjskie przez rok cały w obronie Sebastopola złożyło dowody, po takowych wysileniach gdy te nie zostaną pomyślnym uwieńczone skutkiem, następuje zwykle rozstrój. Kolej ta leży w naturze ludzkiej. Nie byłoby przeto nic dziwnego, gdyby Cesarz rosyjski obecnością swoją w obozie chciał podnieść ducha w swém wojsku, zachęcić do dalszej wytrwałości, potrzebnej do utrzymania się w zajętych pozycjach, potrzebnej również a może jeszcze więcej do odwrotu. Tym czasem książę Górczaków donosi 17go, że aż do tego dnia nie nowego nie zaszło w Krymie, a marszałek Pelissier przesyła tylko cyfry pozostałych w Sebastopolu wojennych zasobów. Z dzienników, to jest z ich rozumowań, nie wiele się dowiadujemy. Angielskie uważają zajęcie całego Krymu za konieczne, przewidują ruchy zaczepne ze strony wojsk sprzymierzonych; francuskie ogólnie bardzo wyrażają się co do dalszej wojny; niemieckie trudnią się naturalnie więcej polityką niż strategią — rosyjskie nakonieć powtarzają ciągle, że stanowisko armii rosyjskiej jest wyborne, mocniejsze niż dawniej było, i zbijają wnioski przedwczesne organów zachodnich, nie utrzymując wszakże aby opuszczenie Krymu było niepo dobieństwem.

Toż samo co do politycznej strony sytuacji. Rozpraw nad następstwami z wzięcia Sebastopola i domysłów mnóstwo, prawdziwej oznaki żadnej. Listy z Wiednia w *Constitutionnelu* potwierdziły w wielu względach nasz sposób widzenia co do stosunków z Austrią polityki francuskiej. Bytność barona Heckeren, senatora francuskiego w Wiedniu, a w Paryżu barona Prokesch, przyszłego internuncjusza, jak mówią austriackiego przy W. Porcie, przemawia także w tym kierunku. Rozkaz dzienny, czyli manifest Cesarza Aleksandra, jedyny akt urzędowy dostarczony publiczności w tym tygodniu, także skazówką być nie może. Powiedzmy mimochodem, że strona religijna lekko w nim jest dotknięta. *Constitutionnel* przyznaje mu

godność i powagę. Przyznaje, że Cesarz miał co chwalić w przeszłości, że powinien był zagrzewać na przyszłość, ale cieszy się, że niewidzi w nim postanowienia żadnego z góry powziętego, że Cesarz nie położył żadnem wyrażeniem zapory negocyacyom, że przeto takowe równie są możliwe jak i dalsza wojna. Umiarkowanie Francji wszędzie przebiega.

Słusznie przeto pisze jeden z dzienników wiedeńskich, że następstwa zdobycia Sebastopola leżą jeszcze w ciemnej głębi, być może, że nie tyle z powodu milczenia dyplomacyi, ile raczej, że dyplomacya sama niema jeszcze w ręku nic pewnego. Położenie Europy jest tego rodzaju, że nie masz państwa coby samo przez się mogło coś orzec stanowczo, bez narażenia się na to, że pewne względy zmuszą je do modyfikacji postanowień swoich, lub też, że się mimo woli staną zawisłemi od raz wziętych postanowień. Dyplomacya europejska jest w porze zapytań, wymiany pojęć i badań nad tem, jak daleko możność sięga.

W możności tej zdaniem większej liczby dzienników jest wojna i pokój; pytania zaś reasumują wyrazy: *co dalej będzie?* — Wojna to rzecz losu, nie wiele rozumowań da się nad nią czynić. Pokój to co innego: to kwestya otwarta. Pokój, to zaufanie w porządek. W moralnej sferze człowiek zdobyć go może, może go wewnątrz siebie osiągnąć, bo zaufanie przez wiarę jest rzeczą naturalną. Według wiary porządek rzeczy w sferze moralnej jest nieodmienny. Ale w polityce ta niezmiennność porządku rzeczy jest niepodobna. Zaufanie przeto w porządek rzeczy jest tylko w miarę jak zaprowadzony porządek zbliża się do moralnego, na sprawiedliwości opartego. Czyby negocyacje nawet rozpoczęte, takowy porządek rzeczy miały na oku, to rzecz wielce niepewna.... Porządek rzeczy opiera się teraz zwykle na interesach, a te wielkiej ulegają zmienności. Stąd to pochodzi, że wszystko co się dzieje, przyjętém bywa instynktowo przez publiczność europejską, dopiero jako preliminarja do jakowegoś porządku rzeczy, w którymby zaufanie sprowadzić mogło to, do czego niezawodnie wzdycha — to jest do pokoju. I zdaje nam się, że gdyby nawet następstwem wzięcia Sebastopola były negocyacje, jeszczeby głos publiczny zapytał: Dobrze — ale cóż potem będzie?...

Korespondencya Czasu.

Berlin 22 września.

Od dnia wczorajszego wystawione są u przełożonych okręgowych listy wyborców pierwotnych, aby każdy mógł osobiście przekonać się, czy jest w nich zapisany. Reklamacye z powodu opuszczenia lub zapisania do niewłaściwej klasy przyjmuje magistrat miasta przez trzy dni następne. Berlin podzielony jest na 273 okręgi wyborcze. Z tych każdy, stosownie do wielkości, obiera 3 do 6 wyborców. Czynność ta ważniejszą jest od wyboru posłów, bo od rezultatu jej zależy najwięcej charakter tego ostatniego. Idzie więc nasamprzód o to każdemu bez wyjątku stronnictwu, aby na wyborców powołać ludzi swego zaufania. Stronnictwo demokratyczne, które tą razą bierze udział w wyborach, wie zapewne bardzo dobrze, że większości mieć nie będzie dla siebie, wie jednakże i to, że głosując w zgodzie z stronnictwem środkowym, to jest, z liberałami konstytucyjnymi, może silnie wpłynąć na wybory, chociaż jak mi się zdaje, nigdy tak dalece, aby sprzymierzeńcom swoim zapewniło niewątpliwą większość. Rząd nie lęka się tej koalicji. Dzienniki półurzędowe powitały nawet z zadowoleniem postanowienie stronników zasad demokratycznych, aby niewyłączać się od wyborów. Widzą one w tym powrót całego narodu do zgody i do jednoci legalnej co tylko miłem być może rządowi. Bo system oporu biernego, jakkolwiek mało dla rządu był i mógł być szkodliwym, wskazywał zawsze, że po za obrębem przepisów i form prawa obowiązujące znajdował się ludzie prawu temu niechętni, popadający w podejrzenie, że przeciwko niemu każdej chwili gotowi byli oddziaływać słowem i czynem. To podejrzenie znikło. Powiedziećby

można, że z niem zafarł się ostatni ślad rewolucyi. Kraj cały żyje, rusza się znów w granicach jednych i tych samych form legalnych. A że rząd sam z form tych nie wychodzi, i w walce, która od rządu konstytucyjnego jest nierozłączną, stara się iść ile możności, drogą środkową, niełącząc się stanowczo z żadnem z stronnictw skrajnych; wybór posłów rozsądnie liberalnych, praktycznych, do konstytucyi przywiązanych, lecz nie gotajskich ideologów, wcale mu nie jest przeciwny. Przy obecnych wyborach rząd ma nadto to za sobą, że mądrość okazana w prowadzeniu polityki zewnętrznej, wytrzymawszy próbę doświadczenia, zyskała mu więcej jeszcze, niż kiedykolwiek miał, w całym kraju zaufania. Polityka ta najwięcej się też może przyczyniła do tego, że w przyszłej Izbie drugiej wszystkie polityczne opinie kraju będą mogły mieć swoich reprezentantów, i to nie aby ścierać się z sobą na polu krzyżujących lub wyłączających się nawzajem zasad teoretycznych, lecz aby w obrębie legalności konstytucyjnej naprawiać, uzupełniać i udoskonalać to, co praktyka dotychczasowego życia konstytucyjnego wskazała za niedostateczne lub potrzebom społeczeństwa i celom państwa nieodpowiednie. Ztąd też, oprócz odezwania się dzienników półurzędowych do opinii publicznej, nie widać wcale, aby rząd innemi jeszcze środkami wpływał na usposobienie wyborców. Zaufanie jest wzajemne. Kraj jest przekonany, że rząd szczerze pragnie utrzymania i nieustającego kształcenia się konstytucyi; rząd nie wątpi, że kraj powoła do Izby posłów, którzy, jakichkolwiek by byli opinii, nie będą z zasady wszelkim dążnościom rządu przeciwnymi. To umiarkowanie rządu zmusza niezawisłą prasę krajową do równego umiarkowania. Programów stronnictw, uspasabiających umysły do wyborów niema żadnych. Dzień jeden lub dwa przed wyborami będą tylko w okęgach przygotowawcze zgromadzenia wyborców, aby każdy, kto chce, miał sposobność objawienia swęj opinii, i aby mniej więcej porozumieć się co do kandydatów, na którychby dnia następnego głosować wypadało. Zgromadzenia takowe odbywają się pod przewodnictwem przełożonego okręgu. Kandydatom i każdemu z wyborców wolno zabrać głos. Dyskusya jest wolna, szranki wskazuje rzęszadek publiczny, w braku tego głos przezydującego; policyjna władza niema tu nic do czynienia. To niech wystarczy do obeznania czytelnika z aktem wyborów i stanem opinii publicznej, o ile takowy z bestronnego na rzeczy patrzenia w tej chwili oznaczyć się da. Rezultat wyborów pokaże, czy ocenienie go było słuszne lub mylne.

Szczegółów z podróży królewskiej nie podaję. Królestwo odbywają podróż incognito. Dopiero w Kolonii towarzyszyć jej będą wielkie uroczystości. Powrót króla do Potsdamu nastąpi w pierwszym tygodniu przyszłego miesiąca. Minister-prezydent wyjeżdża w tych dniach nad Ren.

Drożyzna coraz większa, mianowicie zboże a więc i chleb, mięso, olej, okowita, niesłychane mają ceny. Dozwolona wolność handlu zbożowego niezmniejszyła dotąd ich wysokości. Teoretycy ekonomiczni twierdzą, że to później nastąpi, zapewne dopiero wtedy, gdy się wojna skończy.

Pogoda zawsze prześliczna, jesień zawstydza lato. Cholera ustaje prawie wszędzie.

Paryż 18 września.

Dotąd niema raportów ze wschodu; telegraficzne depeze przychodzą ciągle, ale z przyczyny że się nie tyczą głównego przedmiotu, jak z innych powodów, rząd ich nie ogłasza. Ztąd też wyraża się ogromna liczba wieści przychylnych i nieprzychylnych. Powiadają, że Liprandi broń złożył i że Rosyane północną cyta delę opuścili; powiadano z drugiej strony że ukrytymi minami po zajęciu miasta przez wojska sprzymierzone wysadzono kilka cyta del na południowej stronie, że w ten sposób dużo ludzi zginęło; nie potrzebuję mówić iż ani jedna ani druga wieść dotąd się nie potwierdziła. Wszyscy jednak są w oczekiwaniu, co teraz nastąpi. Widać że kampania się nieskończyła, gdy rozkazy wydane zostały aby jak najszybciej 10,000 kawalerji i kilka tysięcy piechoty do Krymu się udać.

Giełda nasza spada od kilku dni, a przypisać to trzeba okoliczności, że ostatni raport banku nie bardzo zaspakajający. Najwięcej ucierpiał akcyje du *Crédit mobilier*. Zdaje się że to towarzyszyło w pewną nielaskę popadło. Operacje jego w ostatnich czasach były tak znakomite, zwłaszcza te które jeden z jego naczelników w Austrii robił, że mnóstwo niechętnych jak to przy każdym powodzeniu bywa, przeciw niemu powstało. Powiadają nawet że p. Pereire miał się z temi słowami dać słyszeć: *Nous serons bientôt plus forts que le gouvernement* (będziemy niebawem mocniejsi od rządu) czemu jednak trudno uwierzyć. Dostę że rząd powołał go z Wiednia gdzie podobno w ostatnich czasach nowy projekt finansowy z JEKsc. ministrem finansów traktował. Oświadczone mu, że na przyszłość swoje operacje finansowe na Francji ograniczyć winien, gdyż inne dużo pieniędzy z kraju wyprowadzają. Zarazem niepozwolono towarzystwu wypuścić całej liczby 300,000 akcyj do czego miało prawo, ale tylko na połowę dano pozwolenie. Słychać nakonieć, że ze

strony rządu będzie dodany administrator i rada dozorca, tak samo jak się stało z kredytem ziemskim. Jemu dodano nadzór dla tego, że niedosyć czynił operacyj; tamten pilnować będą dla tego, że nadto dużo pieniędzmi szafował. Ztąd wynika dyskredyt w który chwilowo akcyje towarzystwa pp. Pereire et Comp. wpadły.

Chleb podskoczył w cenie od 13go września: cztery funty kosztują franka. Z tego powodu pokazuje się po prowincjach wielkie nieukontentowanie. Gazety głosiły, że tegoroczny zbiór dobry, lecz jednak raporty rad muncypalnych pokazują że jest *an desous de la moyenne* (niższy od miernego).

Dwie publikacje sprawiają w tej chwili pewne wrażenie u nas, pierwsza wyszła w księgarni cudzoziemskiej Louffex et Comp. w Genewie pod tytułem: *La guerre en Orient en 1853, 1854 et à la fin de Juillet 1855; esquisse historique et critique des campagnes sur le Danube en Asie et en Crimée par le Général C. K.* Druga pokazała się na chwilę pod tytułem: *Question de l'Italie* rząd ją natychmiast zabronił, gdyż korzystając z dzisiejszych okoliczności wprost przeciwko rodzinie panującej w Neapolu wymierzona była. Nowy to dowód że dotąd sprzymierzeni w swoim sposobie prowadzenia interesów wszystkie środki odpychają, które za obręb politycznych i strategicznych działań wychodzą.

Piętnastego b. m. rozpoczął teatr Odeonu na nowo swoje przedstawienia. Zaczął dobrze odgrywać poraż pierwszy sztukę pani George Sand *Maitre Faville*. Ciekawością powodowaną publiczność napelniła salę, słuchając z wielkiem zajęciem i uwagą ten nowy plód mistrzowskiego autora od początku do końca.

Wypadki na drogach żelaznych powtarzają się od niejakiego czasu dosyć często. Po katastrofie na kolei wersalskiej zdarzyła się wczoraj druga na kolei do Rouen. Pociąg N. 32 z Dieppe jadący dopędził w Maisson pociąg N. 38 z towarami z Rouen idący, i machina pierwszego uderzyła w tyłne wagony drugiego, pokaleczywszy mnij lub więcej ze trzydziści osób. Najwięcej osób w twarże ranne: kobieta jedna miała obydwie nogi połamane. Gazety mówią li o kilku lekko rannych, ale rzecz ma się inaczej: wiem o tem z pewnością od naucego świadka.

Dzisiaj spodziewają się tu wicekróla Egiptu Saída paszy, któren wczoraj do Marsylii przybył. Wydano rozkazy aby z wielkimi honorami został przyjęty.

Cholera grasuje w Paryżu od kilku tygodni, lecz nie wiele o niej słychać, gdyż dotąd bardzo łagodnie występuje; mało kto na nią umiera. Spodziewamy się jej w przyszłym roku na dobre. W Marsylii jest gwałtowniejsza, zabiera codziennie do 40 osób. Stan zdrowia w Paryżu jest teraz dosyć dobrym, tak że mój znajomy grubarz głównego cmentarza, któren rzeczy praktycznie bierze powiada: *Pour le moment les affaires choment* (w tej chwili niema obdytu)...

Paryż 20 września.

Marszałek Pelissier donosi, że znalazł w Sebastopolu 4000 dział, 50,000 kul i wiele prochu, którego Rosyane nie mieli czasu wysadzić w powietrze. Mówią o cofaniu się armii rosyjskiej ku Perekopowi. Rząd francuzki afiszuje dążenie pokojowe. P. de Céséna w dzisiejszym *Constitutionnelu* raduje się, że w odezwie do wojska Cesarz Aleksander II. nie powiedział nic wyrażonego przeciw możliwości rozpoczęcia układów. Napoleon III. mógłby zrobić pokój, bo zrobiliby go ze sławą i z honorem; mógłby chcieć wywczasu dla zasilenia swęj armii; ale trudno przypuścić aby w podobieństwie pokoju uwierzył. Afiszowanie usposobienia pokojowego musi więc być tylko taktyką rządową, ośroconą do wnętrza Francji. Korespondent *Indépendance Y* głosi od wzięcia Sebastopola, że sprzymierzeni po zajęciu Krymu ograniczą się na blokowaniu portów rosyjskich i że będą czekać cierpliwie na propozycje pokojowe, ale czy i to jest podobnem? Cierpliwe czekanie na propozycje Rosyi wymagałoby zbrojnego utrzymania się sprzymierzonych, a taki stan zubożyłby ich więcej niż wojna kontynentalna. Być może, że przyjdzie znowu do układów, być może że zjedzie na nich zima, ale po zimie trudno nie wiedzieć wojny i to wojny kontynentalnej, od której wielu zacząć radziło. Zakończenie wojny drogą krymsko-morską, wchodzącą zawsze w plan Anglii. Napoleon III. zdaje się ten plan przyjmować... aby później pokazać, że wykonanie jego jest niepodobnem. Umysł Cesarza jest istotnie znamienity. Za jego polityką są teraz torysi. *Morning Herald* domaga się prawie rozbioru Rosyi. Za wojną krymsko-morską są tylko ekonomiczni pełisici. Lord Palmerston nie nie mówi i czeka. Oby milczenie tego lorda było znakiem, że polityka angielska porzuciła dawne tradycje na których wzniósł się Rosya!

Stan wewnętrzny Francji będzie trudny tej zimy. Dzisiejszy *Monitor* przypuszcza, że Francji zabraknie w roku bieżącym 7 milionów kilometrów zboża. Żniwa francuzkie były tego roku mierne, a rosyjskie zupełnie złe. Żniwa algijskie i amerykańskie były przeciwnie bardzo dobre. Trzeba sprowadzić 7 milionów hektoli-trów zboża z Algji i Ameryki, ale transport morski jest teraz bardzo trudny, z przyczyny zyskowego zajęcia okrętów na morzu Czarném. Trzeba będzie całej

baczności rządowej, aby takim trudnościom zaradzić. O stanie cholery, trudno się prawdy dopytać. Rząd taki liczby urzędowe. Stan moralny Francji jest daleko lepszy od wieciska Sebastopola. Patriotyczny lud cieszy się ze sławy ojczystej i pokłada ufność w talenta Cesarza. Rójalisci są zamiatowani. Trzyma się tylko nieprzyjaźnie sprzysiężenie *Mariany*. Sprzysiężenie to zrobiło drugi wyskok w departamencie Var pod przywództwem emigrantów bawijących w Sabaudyi. Jak w Angers tak w Var ruch socjalistowski spełził na niczym. Mówią, że p. Pietri prefekt policyi liczy we Francji około 100,000 osób, które mają należeć do sprzysiężenia *Mariany*. Liczba jest widocznie przesadzona, ale choćby była prawdziwa, nie byłaby wcale niebezpieczną, gdyż jest anty-socjalną, naruszającą własność, familią religiją. Wiadomo, że sprzysiężenie *Mariany* zostało uogólnione na zasadach dawnego sprzysiężenia *Bawów*, prawdziwych komunistów. Policya chwytając, prawdziwych komunistów, ale głowy jego pochwyty nie może. Główna zawsze plotkarska, na widok zimowych trudności, zaczyna głosić różne bajki i zaciemniać sytuację. Wczoraj głosiła, że jeden ze stugwardystów zamierzał się na Cesarza. Posyć znać skład stugwardystów aby sposprzedz nicosć podobnej pogłoski. Główna dawniej tak przeciwna wyniesieniu Pereira, zdaje się teraz obrać, że rząd w finansowym polocie go wstrzymuje. Cesarz sprzeciwił się nowej pożyczce kredytu ruchomego, bo lekka się zbyt przewagi tego banku i jego dyrektora. Miał powiedzieć: „niechże państwa w państwie”. Cesarz obalił przewagę Rotszylda za pomocą Pereira, a teraz kładzie tamę przewadze Pereira. Kładzenie tamy staje się łatwiejszym, bo Pereira pracuje pieniędzmi nie swoimi lecz akcyonaryuszów. Napoleon III. zdruzgotał rojalistów, zdruzgotał fuzyonistów, a podniósł Francję. Cudzoziemcy, przybyszący do Paryża, nie mogą się wydziwić postępowi jaki zrobila Francja od lat kilku w bogactwie narodowym. Cesarstwo rzuciło w ziemię francuską zdrowe nasienie przemysłowe, i to nasienie wydaje teraz setne ziarno.

Stan Cesarzowski jest jak najlepszym. Spodziewają się jej rozwiązania w miesiącu marcu. — Ks. Napoleon został przywołany do Paryża z podróży po Anglii. Podróż jego czysto rozrywkowa, nabierała znaczenia przez przyjmowanie Anglików i Cesarz musiał jej koniec położyć. — Spodziewamy się wkrótce paszy egipskiej, a po nim Króla sardyńskiego. — Cesarz ma się udać do obozów boulońskich w końcu bieżącego miesiąca.

C. k. minister sprawiedliwości znalazł się spowodowanym w obrotach sądowych krakowskim i lwowskim przenieść radcę sądu krajowego w Krakowie, Antoniego Panoscha w tym samym charakterze do sądu obwodowego w Nowym-Sączu, a Edwarda Artztę radcę sądu obwod. i prokuratora w Przemyśle, tudzież Jana Wierzbickiego radcę sądu obwodowego w Tarnowie zamianować radcami sądu krajowego w Krakowie; następnie przenieść radców sądów obwod. Seweryna Bachotte z Tarnopola do Przemyśla, Józefa Hryniewicza ze Złoczowa do Tarnopola, Leopolda Szydłowskiego z Nowego Sącza do Złoczowa a Antoniego Schnitzla ze Stanisławowa do Nowego-Sącza; zaś przełożonego urzędu okręgowego w Bochni Wincentego Danka zamianować radcą sądu obwod. i prokuratorem w Przemyśle, przełożonego urzędu okręgowego w Wieliczce Jana Zadnego radcą sądu okręgowego w Stanisławowie, a przełożonego urzędu okręgowego w Pilźnie Michała Fiałkiewicza radcą sądu obwod. w Tarnowie.

Uchwałą c. k. galicyjskiej komisji organizacyjnej krajowej w porozumieniu z krakowskim c. k. prezydentem rządu krajowego są mianowani aktuariuszami przy mieszanych urzędach powiatowych administracyjnego okręgu krakowskiego: c. k. komisarze powiatowi: Józef Michniewski do Kolbuszowy i Józef Popielecki do Dąbrowy, syndykowie magistratu, Ignacy Strzelecki do Podgórz i Jan Stopczński do Przeworska, c. k. justycyaryusz kamer. Jan Schwaiger do Jasła, assessorowie magistratu Leopold Bernatschek do Bochni, Michał Skrzidilka do Rozwadowa i Kazimierz Brzeski do Biecz, prowizor, burmistrz Dr. Józef Gólkowski do Brzeska, kancelista byłej krakowskiej dyrekcji policyi Maksymilian Homulka do Wojnicza, c. k. adjunkci powiatowego komisaryatu Wojciech Jabłoński do Międzyb. Wojciech Hendel do Myślenic i Tomasz Świątkowski do Gorlic, aktuariusz rady przy magistracie krakowskim Dr. Jacenty Gładyszewicz do Chrzanowa, prowizor, przełożony magistratu Ludwik Smolarski do Andrychowa, justycyaryusz prywatny Henryk Żywicki do Mielca i prowizor, assessor magistratu Jan Salski do Brzostka — następnie zarządca dóbr Franciszek Gruszczyński do Rozwadowa, aplikanci trybunału krakowskiego Jan Talowski do Zassowa, Hieronim Ciechanowski do Pilzna, Kazimierz Fedorowicz do Kent, Roman Goebel do Kalwaryi i Aleksander Siedlecki do Dembicy, aktuariusz rady magistratu krakowskiego Feliks Piotrowski do Radowa, syndyk magistratu Jan Haszczyk do Starego Sącza, assessor magistratu Adolf Remer do Strzyżowa, koncept. praktykanci magistratu Emil Spindler do Nowego Targu i Alfred Żukotyński do Wieliczki, oberamtman Józef Stiglitz do Chrzanowa, kandydat urzędu sądowego Dr. Franciszek Zawilski do Żywca, justycyaryusz prywatny Hilary Tretter do Fryszaku, kandydat urzędu sądowego Jan Kanty Mąkowski do Wiśnicz, prowizor, nauczyciel języka przy Theresianum w Wiedniu Stanisław Zarański do Krzeszowic, assessor magistratu Edward Wahn do Muszyny, następnie praktykant konceptowy Seweryn Gastold do Wojnicza.

Uchwałą c. k. krajowej komisji organizacyjnej w Galicji mianowani są aktuariuszami przy mieszanych urzędach powiatowych w lwowskim okręgu ad-

ministracyjnym: c. k. kameralni justycyaryusze: Ignacy Gaspary do Doliny, Sylwester Łapczyński do Brzeżan, Teofil Szaprowski do Starego miasta i Franciszek Macieszkiewicz do Mikołajowa, c. k. obwodowy protokolista Antoni Keller do Żółkwi, burmistrz Jan Wajdowicz do Buczacza i Mikołaj Herasymowicz do Kutt, prezydujący syndyk Antoni Plutyński do Mościsk, syndyk magistratu Ignacy Torczyński do Sądowej Wiszni, assessorowie magistratu Karol Rumanstorfer do Buska i Jakób Kijański do Tłumacza, syndyk Ferdynand Krichke do Staręjoli, c. k. konceptowy praktykant prokuratury finansów Stefan Wiarogórski Spensberger do Wielkich Mostów, assessorowie magistratu Ludwik Godek do Lisaka, Franciszek Ksawery Liebach do Krakowca, Bazyli Jakubowski do Drohobycza, Adam Chotynicki do Niżankowic, Grzegorz Malikiewicz do Oleska, Jan Zborowski do Iłhrowic, Jan Augustak do Mikułowiec i Ernest Gaberle do Jarosławia, syndyk magistratu Dymitr Doboszyński do Komarna, assessor Jan Gajewski do Manasterzysk, sekretarz magistratu Franciszek Gabrylewiec do Zbaraża, syndyk magistratu Jan Olszewski do Żółkwi, assessorowie magistratu Paweł Schwarz do Podhajec, Stefan Torosiewicz do Kołomyi, Ferdynand Szydłowski do Gródka, Józef Sławiński do Horodenki i Grzegorz Uded do Boryni, aktuariusz rady lwowskiego magistratu Piotr Kadernoschka do Janowa, assessor magistratu Mikołaj Srokowski do Jaworowa, auskultant magistratu Józef Tomaszewski do Łąki, prowizor, assessor Adolf Kiernik do Sokala, prowizor, przełożony magistratu Stanisław Znamierowski do Halicza, substytuowany syndyk Emanuel Łoziński do Bóbrki, praktykanci konceptowi lwowskiego magistratu Antoni Hebenstreit do Husiatyna i Szymon Bohosiewicz do Tyśmienicy, auskultant magistratu Jan Drelichowski do Rohatyna, konceptowi praktykanci magistratu Jan Mochacki do Kałusza i Jan Jezierski do Skawiaty, auskultant magistratu Witalis Uderski do Kosowa, i assessor magistratu Sylwester Jaciewicz do Śniatyna, następnie prywatny justycyaryusz Józef Strzelbicki do Dubiecka, prowizor, assessor magistratu Maksymilian Thürman do Stryja, justycyaryusz prywatny Wojciech Ludwik Major do Zborowa, pomocniczy referent galic. c. k. prokuratury finansów Otto Rechtenberg Ambros do Obertyna, justycyaryusz prywatny Konstantyn Czapański do Cieszanowa, assessor magistratu Waleryan Nistenberger do Borszczowa, konceptowi praktykanci magistratu Artur Malewski do Podbusza i Jan Nikisch do Bursztyna, c. k. auskultant Ludwik Majewski do Kołomyi, konceptowy praktykant magistratu Telesfor Okuniewski do Rymanowa, auskultanci magistratu Mikołaj Hołub do Łopatyna, Remigiusz Wanicki do Załoziec i Alfred Ulrichsthal do Janowa, c. k. auskultanci Adolf Henze do Kulikowa, Maciej Tupec do Bóbrki, Henryk Pinski do Uhnowa, Ferdynand Świątalski do Sanoka, Stanisław Ziolkowski do Nadworny, Julian Trompeteur do Stryja, Karol Kwiczała do Rawy i Wiktor Doboszyński do Birczy, konceptowy praktykant magistratu Franciszek Kosiński do Hodorowa, konceptanci advokatury Franciszek Gnatkowski do Bolechowa i Hilary Czerlunczakiewicz do Sieniawy, na koniec kandydat urzędu sądowego Stanisław Mrozowiecki do Kozowy.

Stan cholery we Lwowie. Od d. 19 do 20 września niewydarzył się już we Lwowie ani nowy wypadek słabości ani też wypadek śmierci. W ciągu całej zarazy zasiało 5603 a umarło 2849 osób.

Wiedeń 23 września. *Gazeta Wiedeńska* pisze: *Gaz. Powsz.* (augsburg.) zamieściła w jednym z artykułów z Mediolanu grube błędy. Podała np. niedawno: W wojsku także od chwili powrotu z obozu z pod Soma mocno się cholera rozpostarła, a pułk arcyks. Karola przed wszystkimi innymi najwięcej ucierpiał. Tymczasem w pułku tym w czasie 6-tygodniowego pobytu jego pod Soma, trzech tylko ludzi zachorowało. Z nich przed wymarszem jeden wyzdrowiał. Tem mylniejszą jest wzmianka o wprowadzeniu do Mediolanu choroby przez wojsko, iż o wiele wcześniej ona tam wybuchła aniżeli pod Soma i dopiero z Mediolanu zwolna się szerzyć poczęła i dość silnie między ludem grasowała, a w armii bardzo mało. Od końca sierpnia pułk arcyks. Karola stoi w Mediolanie, a po dzień 11 b. m. kilka tylko zdarzyło się w nim przypadków cholery.

— *Austria* zbija podaną przez *Fr. Blatt* wiadomość z Bukaresztu z d. 10 b. m. jakoby pojawienie się kilku szalup działowych od floty sprzymierzonej pod Sulina, spowodowało Rosyan do zatamowania zupełnie żeglugi na dolnym Dunaju w d. 4 b. m. tudzież, iż statki kupieckie ładowne zbożem niewymagając austriackich i greckich, przytrzymane były pod Izmailem i żaden statek na Dunaju pokazać się nie mógł. Wapiliśmy o tem zaraz, powiada *Austria*, zwłaszcza, iż doszła nas była depesza z Galaczu z 15go donosząca o przybyciu tam parowca Lloyd'a „Ferdinando I” w d. 14 t. m. bez przeszkody. Wiadomość ta lubo znikąd niepotwierdzona, dała wszelako powód do obawy; na uczynione przeto w tym względzie zapytanie w Bukareszcie, nadeszła depesza telegraficzna tego brzmienia: „Wiadomość o zamknięciu żeglugi na Dunaju i zaborze przez Rosyan statków zbożem ładowanych pod Izmailem, jest zmyślona.”

— Baron Hekeeren bawi w Wiedniu. *Oestr. Ztg* pisze z tego powodu:

Podróż bar. Hekeerena odnoszą do układów, które w tej chwili toczą się podobno między państwami zachodnimi i Austrią pod względem wykonania przymierza grudniowego. Bar. Hekeeren zaszczycony jest zaufaniem Cesarza Napoleona w wysokim stopniu i używany już był częściej do dyplomacji-

cznych misyj delikatnej natury. Jest on przybrany synem posła niedługo holenderskiego tego imienia przy dworze rosyjskim. Służył on dawniej w wojsku rosyjskim i wydany został z Rosji niebyle grzecznie, zabiwszy niebezpiecznym w pojedynku sławnego poetę Puszkina. Wszedł on później do służby francuskiej, a w r. 1852 podczas pobytu Cesarza Mikołaja w Berlinie, wysłany tamże miał sobie dane zlecenia, których natura mało jest znana. Cesarz Mikołaj przyjął go tak uprzejmie, że zatarł w nim pamięć przykrego w Rosji obojścia się. Mówiono w tedy, że bar. Hekeeren zamiast być zagniewany na Cesarza Mikołaja, był mu wdzięcznym, że się z nim podług prawa nieobszedł. Bar. Hekeeren opuścił zresztą Berlin w r. 1852 z wielkim zadowoleniem z przyjęcia jakiego doznał i ze skutku misji swojej. Okoliczności te przesła obudzają mniemanie, że terazniejsze poselstwo jego do Wiednia ma pod względem Rosji charakter raczej pojednawczy niż zawistny.

— Czytaliśmy w dziennikach zagranicznych o zażaleniach rządu francuskiego w Wiedniu z powodu członków rodziny Bourbonów. Korespondent wiedeński do *Berl. Börs. Ztg* oświadcza się być upoważnionym do następującego sprostowania: „Z autentycznego źródła zapewnić mogę, że rząd francuski nie tylko żadnego nie zaniósł zażalenia do tutejszego gabinetu z powodu zjazdu książąt orleńskich z hrabią Chambord, lecz nawet zjazdu te nigdy nie były przedmiotem bądź ustaw, bądź piśmiennego przedstawienia dyplomatycznego. Nigdy hrabiemu Chambord nieczyniono ze strony rządu austriackiego jakiegokolwiek uwagi ze względu odwiedzin krewnych jego, a rząd znów francuski nigdy nie dał pobudki, któraby tym odwiedzinom przeszkadzała lub je przynajmniej utrudzała.

— O układach bar. Brucka z p. Pereire pisze *Fr. Journal*, że wtedy dopiero do nich przyszło, kiedy bank narodowy nie przystał na propozycje ministra skarbu, dotyczące się poprawy jego stanu. Aby bowiem część długu skarbowego spłacić bankowi, chciano mu odstąpić znaczną część dóbr skarbowych wyjąwszy lasy, z obowiązkiem aby bank takowe zwolna sprzedawał prywatnym. Dyrekcja banku nie chciała na to przystać, będąc pewną, że w rękach jej nie przyniosą to dobra większych dochodów. Kiedy dopiero układy z bankiem nie przysły do skutku, bar. Bruck zaczął się porozumiewać z p. Pereirą, celem urządzenia w Austrii towarzystwa kredytu ruchomego. Wszelako instytucja ta na innych musi się tu opierać zasadach aniżeli we Francji, albowiem bank narodowy ma przywileje, których naruszyć nie można. Nowa instytucja nie może przeto puszczać w obieg nowych banknotów, ale tylko wydawać obligacje, do czego kapitały za granicą zebrane będą.

— Mówią że p. Pereire zajmuje się nowem także przedsięwzięciem a mianowicie, iż chce poprowadzić przez Szwajcaryę kolei dla połączenia bezpośrednio kolei austriackich z francuskimi.

Francya.

Korespondencya z Paryża z 20go września zawarta w *Indépendance Belge* następujący daje rys świeżych zamieszek w departamencie Var:

Dawni powstańcy tego departamentu, od grudnia 1851 roku z kraju wydaleny, nie przestali z nim utrzymywać stosunków, szczególnie po wsiach, które jak wyznać należy nie zupełnie wylczyły się z socjalizmu. Zachęcenie może przez wezwania wewnętrzne, i parci niecierpliwością powrotu, najęzaltowańsi zgromadzili się i chcieli przejść granicę. Popełniono jak się dziś pokazuje, niedorzeczność i dozwolono tym nieprzyjaciołom porządku skupiać się w Nicei, o mil kilka od najotwartszej i najłatwiejszej do przejścia granicy. Krok śmiały sprzysiężonych z Angers rozpalili szaloną wyobraźnią. Hasło zostało wydanem; p. Leon Pillet konsul francuzki w Nicei zawiadomił rząd. Poruszono wojsko, 400 do 500 ludzi zajęli pozycję przy moście Varu, rezerwa równiej siły zbliżała się z Marsylii ku miasteczku Brignolles. Lecz niespotkano się, a niebezpieczeństwo, jeżeli było jakie, usunięte zostało kilku aresztowaniami uczynionymi na terytorium sardyńskim, a w skutku których wszyscy się rozpieczęli.

Liczbę wychodźców, którzy się z Nicei udali na tę wyprawę nie kładą wyżej nad sto osób. Chociaż załogi dziś są zmniejszone, skutek podobnego projektu był widocznie utopijny, a mieszkańcy sami najmniej nawet sprzyjający porządkowi, nie wieleby szajace tej dostarczyli rekrutów, któraby się była rozsyłała po górach i lasach nadgranicznych nakształt gierylasów. Niebezpieczeństwo na południową inną przybrałoby postać, gdyby mazziniści po drugiej stronie granicy odnieśli korzyści, lecz jest nadzieja, że to się nigdy nie stanie.

Stanowczo p. Leon Pillet miał dotąd przed sobą spisek, prawie teatralny, który jak na ulicy Lepelletier, gwizdka maszynisty utłumić można było. Sprawiedliwość po obu stronach granicy czynna była, a rząd sardyński podał rękę rządowi francuzkiemu pod względem śledztwa...

Królestwo Polskie.

W Warszawie utrzymują osoby dobrze zwykle zawiadomione, iż Cesarz Aleksander wprost z Moskwy do Mikołajowa się uda, gdzie równie jak w Terespolu gromadzą się wojska rosyjskie z Podola i Ukrainy, a rezerwy i drużyny milicyi krajowej koncentrują się w okolicy Kijowa. Korpus jazdy gwardyi zgromadzony jest w okolicy Brześcia litewskiego, gdyż Cesarz miał pod tą twierdzą odbyć jego przegląd.

— Jen.-adjutant hr. Benkendorf komisarz wojsko-

wy ces. rosyjski w Berlinie i jen.-major hr. Stakelberg komisarz rządowy ces. ros. w Wiedniu przybyli do Warszawy, gdzie zabawiwszy dni parę wyjechali do cesarstwa rosyjskiego. Również jen.-adjutant Jefimowicz przybył z Petersburga, po dwudniowym pobycie w Warszawie powrócił do Petersburga. Stąd wnosząc także, że zamiar podróży cesarskiej zmienił się i Cesarz już do Warszawy, przynajmniej teraz, nie przybędzie. W dniu 21 t. m. odbył ks. Paskiewicz na placu ujazdowskim wielki przegląd wojsk stojących w Warszawie.

Włochy.

Depesza datowana 20go września z Marsylii, donosi, że okręt „Wezuwiusz” opuścił przedwczoraj Neapol. Ministrowie policyi i wojny zastąpieni zostali przez innych w swoich posadach. Pogłoska o biega, że generał Filangieri mianowany będzie prezesem rady.

Times powyższą wiadomość o odwołaniu p. Mazza ministra policyi w Neapolu, bierze pod następujący rozbiór:

W stanie obecnym Włoch cieszymy się, że gaśnie iskra, mogąca wzniecić pożar. Niepodobniestwem było rządowi angielskiemu znieść obelgę, uczynioną przez ajenta policyi neapolitańskiej, członkowi poselstwa angielskiego, a nadzwyczajna niepopularność rządu królewskiego, wypadkowi temu nadała największą wagę. Lecz ministrowie królowej postanawiając otrzymać zadośćuczynienie za ten uchylający postępek na osobie winowajcy, nie mieli zamiaru mieszać się w sprawy wewnętrzne, którejkolwiek części Włoch. Jeżeli nieukontentowanie jakie wzniecić musiało obrażające postępowanie króla neapolitańskiego, wybuchnie, zamieni się ono jak się zdaje w sprzysiężenie na rzecz księcia Murata, nie-szczęśliwego syna króla Joachima, i być może, że kilku stronników tej awanturycznej rodziny, znajdując się w różnych częściach terytorium neapolitańskiego.

Książę Murat przedstawił się niedawno publiczności jako kandydat do tronu Obojga Sycylii, a kilku z najznakomitszych liberalistów włoskich, w interesie zbyt ważnym dla przyszłości głośno odrzucili te pretensye. Nikt zresztą się nie sprzeciwia więcej tym planom od samego Cesarza Francuzów. Jego objawiona polityka była od ustąpienia jego na tron uszanowaniem ciągłym dla ustalonych instytucji europejskich, i dla tego dał czynną pomoc linii Bourbonów zasiadających jeszcze na tronie hiszpańskim i neapolitańskim i w każdym razie nie zechce trwonić zasobów Francji na rzecz restauracji różnych członków swej rodziny na tronach europejskich.

Jego świetny przodek chciał to na wielką skalę przeprowadzić, co było niezawodnie jedną z głównych przyczyn upadku Napoleona I.

Król neapolitański sam nie ma się przeto czego lękać państw zachodnich, jedynomyślnych w tym względzie jak pod względem kwestyi wschodniej, byleby nie wywołał niechęci swoich własnych nieszczęśliwych poddanych. W razie takim, niepodobniestwem byłoby utrzymać rząd terazniejszy, którego nadużycia i wyrządzane przezeń krzywdy przechodzą wszelką miarę. Lecz wulkaniczny grunt Neapolu nie więcej jest zapalny, jak całe towarzystwo włoskie w tej chwili, i gdyby wybuch nastąpił, ogarnąłby on zaraz Rzym i Toskanję i nie zatrzymałby się aż na granicy monarchii konstytucyjnej Piemontu. Rząd austriacki wprost oznajmił zupełne niezadowolenie swoje z tych środków reakcyjnej gwałtowności, i nie można dopuszczać aby prawdą było, że Neapol odebrał od Austrii obietnicę stawienia tamże armii swojej okupacyjnej.

Przegrana Rosyan w Sebastopolu wywarła bezwątpienia skutek na umysł króla neapolitańskiego, gdyż dwór petersburski był jedynym, na którego liczyć mógł nieograniczoną pomoc, a dwór ten dał mu jej teraz nie może. Powinienby sobie Ferdynand II przypomnieć, że tron swój winien państwu zachodnim, chociaż nie wahał się powstawać przeciw ich polityce i kilkakrotnie ubliżać ich reprezentantom.

Mocarstwa nie mają zamiaru wdawać się w intrygi przeciwne bezpieczeństwu obecnej dynastyi, a tem mniej chcą grozić, nie mając chęci uderzyć, obecnością swoich wojennych okrętów, lecz mają prawo żądać od króla neapolitańskiego zupełnej neutralności polityki, któraby sprawiła ich nie była nieprzyjaciół i nie odstąpiła od tego, aby im oddawano winne każdemu obcemu mocarstwu uszanowanie.

Kraje Nadbałtyckie.

Według doniesień *Gaz. Kolon.* ze Sztokholmu z 12 b. m. poseł angielski tamże dowiedział się, że w ciągu lata posełano stamtąd do Rosyi wielką ilość ołowiu wbrew oświadczeniu neutralności, a dopiero teraz okoliczność ta doszła do wiadomości posła. Poseł wystósował natychmiast groźną do rządu notę, na którą tegoż dnia jeszcze w uprzejmym odpowiedziano wyrazach, z oświadczeniem, iż bezzwłocznie rozpoczętem będzie w tym przedmiocie śledztwo.

— Rząd szwedzki rozporządzeniem z dnia 13go b. m. zakazał wywozu z kraju ołowiu jako artykułu należącego do kontrabandy wojennej. Nie wiadomo, czy zakaz ten spowodowany był reklamą rządów zachodnich.

— Dnia 12go b. m. powstała w Kopenhadze ogromna burza z piorunami i gradem olbrzymiej wielkości, poczem nastąpiła ulewa i wichry, który niezawodnie wielkie szkody na morzu Bałtyckim przyczynić musiał.

— *Times* podaje dzienne zapiski z floty bałtyckiej od 7 do 11 b. m., w których nie ważnego. Dnia 8go b. m. korweta francuzka „d'Assas” przybyła z Gdańska z rozkazem Cesarza do admirała

Penaud, aby nie próbowano nowych rac przeciw Rewlowi. Na flocie otrzymano wiadomość (nie wiadomo od kogo), że mieszkający w Helsingsfors gotowi są prosić admirałów sprzymierzonych przez deputację, ażeby oszczędzali miasta, jeśliby zamierzali bombardować je, (które? przez Sweaborg?) Dnia 9go przybył „Driver“ z Farö, „Geyser“ i jedna łódź działowa francuska popłynęły ku Sweaborgowi. Otrzymało tam wiadomość, że Rosyanie sposobią się napaść nocą we 200 łodzi okręt „Edinburgh“, który stoi pod twierdzą. Ostrzeżenie przyszło na czas, inaczej okrętowi temu byłoby przyszło trudno uniknąć napadu w nocy wśród niebezpiecznych raf morskich. Do 11go nie nowego nie zaszło. Flota blokuje odnógę morską, i trudne ma zadanie ze względu na zmiany pory.

— Między 24 a 26 września przypada taki zbieg konstelacji, że wiatry ekwinokcyjne niezmierne spowodować zwykły burzę. Astronomowie podają kilka podobnych dat w ciągu wielu wieków, a zawsze w takim razie straszenie panować burze.

Kraje Czarnomorskie.

Według depesz telegraficznych z krymskiego teatru wojennego, które do dnia 20 września sięgają, sprzymierzeni jeszcze nie rozpoczęli do dnia tego działań, zaczepnych w polu i obie strony stały odpornie na swoich silnych stnowiskach wzdłuż zatoki i Czarnej. Z całego położenia wojsk wnosimy, że ani Rosyanie nie zamierzają opuścić dobrowolnie północnej strony Sebasstopola i umocnionej górnej płaszczyzny Belbeku i Mackenzie, a cofnąć się do Perekopu, ani sprzymierzeni nie zamierzają ograniczyć się na zburzeniu morskich zakładów Sebasstopola i na zniszczeniu floty czarnomorsko-rosyjskiej, lecz przeciwnie zdaje się, że chcą prowadzić dalej wojnę w polu w Krymie, aby cały półwysep opanować i na nim władzę swą ustalić. Do wróżb o planie tej przyszłej wojny, któreśmy w *Czasie* z 23go t. m. rzucili, to tylko dzisiaj dodać możemy, że sprzymierzeni gromadzą główne siły na prawym środku swoich stanowisk nad Czarną, na drodze z Bałakławy ku Mackenzie między Kadikoj, Kamara, Czorgunem i Traktirem, z doliny zaś bajdarskiej przedsięwzięli ciągłe rekonesansy w góry ku Urkucie i Ai-todorowi, gdzie w ufortyfikowanych wąwozach stoi lewe skrzydło rosyjskie.

Pierwsze piśmienne doniesienia o szturmie i zburzeniu południowej połowy Sebasstopola przywiózł do Francji parowiec *Telegraf*, wraz z raportem jenerała Simpsona, który dotychczas ogłoszonym nie został. Kilku dniami wprzód nadeszło do Petersburga sprawozdanie księcia Górczakowa o tym wielkim wypadku, datowane 12go września w głównej kwaterze rosyjskiej, i zapewne ogłasza go już *Inwalid ruskij*. *Fremdenblatt* z 23go t. m. wspomina, że ten raport księcia Górczakowa otrzymało już kuryerem przez Warszawę poselstwo rosyjskie w Wiedniu, dziennik ten jednak nie podaje żadnego wyjątku z tego raportu, mówi jedynie: „z sprawozdania tego okazuje się, że wódz rosyjski osadził jeszcze na początku sierpnia iż w południowej połowie Sebasstopola utrzymać się nie można, a tylko przygotowania do porządnego odwrotu na północne wybrzeże zmusiły księcia Górczakowa do prowadzenia jeszcze ciężkiej walki przez 5 tygodni (od dnia jeszcze ciężkiej walki przez 5 tygodni (od początku sierpnia do 8go września).“ Tym sposobem początek sierpnia do 8go września, do Krakowa doszły stopniem 8go i 9go września, do Krakowa doszły ograniczają się dzisiaj na niedokładnych doniesieniach zamieszczonych w dzienniku konstantynopolskim *la Presse d'Orient* z 11go t. m. Dziennik ten pisze:

„Od trzech dni jesteśmy w stanie gorączkowym. Dnia 7go września wieczorem parowiec *Bayonna* przywiózł tu wiadomość, że powszechne bombardowanie Sebasstopola rozpoczęło się 5go na całej linii. Sebasstopol okrążony został półkolem ognia nadzwyczajnej gwałtowności. Na prawym skrzydle, na lewym i w środku baterie grzmiały z niesłychaną szybkością; artyleria twierdzy a nawet działa północnej strony, odpowiadają dzielnie; przeciągły głąszący grzmot wciąż huczy; Sebasstopol podobny jest do wulkanu. Dnia 5go t. m. wieczorem, pożar wybuchł w kilku miejscach w mieście i w Korabelnai, a grad pocisków nie pozwalał nieprzyjacielowi gasić pożaru. Od chwili nadejścia tej wiadomości, wszystkie sprawy zawieszono zostały w Perze, w Galacie i w Konstantynopolu, wszyscy zajęci są Sebasstopolem...“ Dalej zamieszcza ten dziennik depesze telegraficzne już nam wiadome; a w dodatku wieczornym do swego numeru z 11go, pisze co następuje:

„W nocy z 7go na 8my dopełnił jenerał Pelissier wszelkich przygotowań do szturm. Większa część kolumn szturmowych zgromadzoną była w przekopach, zakryta przed ogniem nieprzyjacielskim działami wznoszonymi przez dwa miesiące. Za niemi w tyle stały rezerwy zakryte wypukłościami i załamaniami gruntu przed ogniem i okiem nieprzyjaciela. Rano objechał jenerał Pelissier wojska, aby zapewnić się, czy wykonano jego rozkazy. Zapadł nadzwyczajny ogień artylerii. W południe dano rozkaz do szturm; działa bliższych przekopów na dany znak wstrzymały ogień, (zaprzestali strzelać rdzennie, lecz zapewne moździły wciąż rzucały bomby przez podniesienie. *P. R. Cz.*), a kolumny piechoty rzuciły się do ataku. Z nadzwyczajnym zapędem i pędem przebiegają przez rowy fortecne i wdzierają się na szanice Małachow. Chociaż Rosyanie witały się strasznym ogniem z czoła i z boków, nie może wstrzymać gwałtownego pędu kolumn francuskich, i już ręczna walka toczy się w wielu miejscach na wałach. Oddziały wojsk rosyjskich zgromadzone w Małachowie wykonywają zwrot zaczepny, uderzają z bagnietem na Francuzów

stojących już na pierwszych szanicach i rozpoczynają zaciętą walka na bagnety trzy godziny trwającą. Rezerwy francuskie przybijają, artylerzyści rosyjscy padają przebieci na swe działa, osada Małachowa wyparta jest ku umocnieniom w tyle położonym. Bez straty jednej chwili, inżynierzy i artylerzyści francuscy zwraca działa rosyjskie przeciw nieprzyjacielowi; a kilka przedpierz pośpiesznie pod ogniem wzniesionych, pozwalają Francuzom utwierdzić się w Małachowie. Także działa francuskie, pokonawszy wielkie przeszkody, przybijają na zdobyte stanowisko. Przy okrzyku wojsk, sztandar francuski zatknięty jest na Małachowie, a artyleria francuska wita go grzmiając już ze wzgórz małachowskiego. Walka jednak nie jest skończoną: trzechgodzinny zacięty bój niepokonany jeszcze dzielnej obrony nieprzyjaciela. Nowe kolumny rosyjskie nadbiegają i z zadziwiającą odwagą rzucają się na zdobyte przez Francuzów stanowisko. Wszędzie jednak znajdują odpór, a ogień artylerii szerzy spustoszenie w ich szeregach. Muszą się cofać poniosłszy wielkie straty. Drugi atak rosyjski w którym nieprzyjacieli rozwinięli upór i śmiałość płynące z rozpacz, rozbiła się o zadziwiającą stałość i waleczność wojsk francuskich. Walka w tym miejscu jest skończoną, Małachow zostaje w naszym ręku, a z tej wyżyny artyleria nasza grzmi do wojsk rosyjskich i do pobocznych szanów nieprzyjacielskich. Od pocisków jej zapalone, płoną okręty i fregaty w porcie stojące; ogień na drugim okręcie zdołał Rosyanie ugasić.

Podczas tej zaciętej walki między Francuzami i Rosyanami o posiadanie Małachowa, Anglicy posuwają się z zimną krwią i z nadzwyczajną odwagą przeciw wielkiemu Strzałczanowi. Rosyanie stojący w tej niedobytą prawie pozycję, odparają atak angielski. W drugim uderzeniu, po wysileniach obustronnych zadziwiających uporczywością ataku i obrony, wyskakujący narożnik Strzałczanu zostaje w posiadaniu Anglików.

— *Inwalid Ruskij* ogłasza następujący wyjątek z raportu jenerała Murawiewa, datowanego w dniu 16 sierpnia z obozu pod wsią Cziewlik-Czaj. Treść tego raportu podaliśmy w *Czasie* z 23go t. m., z uwagi jednak, że z niego można powziąć dokładne wyobrażenie o położeniu rzeczy pod Karssem, która to twierdza nie jest jeszcze dotąd ściśle przez Rosyan obozoną, zamieszczamy go w całej osnowie.

„W ciągu dwunastodniowej nieobecności jenerała-adjutanta Murawiewa, który wykonywał rekonesans w kierunku ku Erzerum, działania nasze nie przestawały dążyć do celu stanowczego, przez głównodowodzącego wskazanego. Szczególnie ważnym jest udział wzięty w działaniach korpusu blokującego Kars, przez oddział ruchomy pułownika barona Ungern-Szternberga, wspartego przez osobną kolumnę stojącą pod wodzą jenerała-majora Bazin, zawiadującego oddziałem Achałchyskim. W tymże samym d. 31 lipca, w którym oddział jenerała-porucznika Kowalewskiego wymaszerował z obozu Tikmińskiego, a jenerał Sułow przeszedł przez Dram-Dag, dla jednoczesnego posuwania się ku wyższemu Araxowi, jenerał-major Bazin posunął się ze wsi Wale przez górę Ugar, a oddział ruchomy pułownika Ungern-Szternberga ze wsi Karzach, przyczem oba te ostatnie oddziały skierowały się ku Ardaganowi. 1go sierpnia pułownik baron Ungern-Szternberg zajął powtórnie Ardagan, którego mieszkańcy, tak samo jak poprzednio, nie stawiali najmniejszego oporu. Władze tureckie ratowały się ucieczką, a za ich przykładem poszło 300 Adżarów; którzy chcieli uciec się do Karsu pod wodzą wdowy po byłym ich władcy, Achmedie paszy. Nazajutrz pojął oddział ruchomego barona Ungern-Szternberga wzięty niewoli 22 ludzi z milicji pieszej Adżarskiej, którzy wracali z Karsu do swych domów. 3go sierpnia oddział jenerała Bazin wymaszerował również do Ardaganu, a oddział ruchomy pułownika Ungern-Szternberga zbliżył się do Karsu i wszedł w komunikację z naszymi komendami poprzednio wysłanymi z obozu pod Karssem, w którym pozostała pofowa korpusu działającego jenerała-porucznika Brimmera. W ten sposób przewidzianym został do skutku plan głównodowodzącego, na tem zależący, by blokować od strony północnej armię Anatolską, która zamknęła się w szanach Karsu, przez wprowadzenie do działania części wojsk oddziału Achałchyskiego, których obecność dla kraju tamecznego nie była potrzebna.

Jenerał-porucznik Brimmer, którego pozostawiono dla obserwacji armii Anatolskiej, musiał przenieść 31go lipca swój obóz za wieś Kamacur. Zalozony wysłani ze wszystkich oddziałów dla zajęcia pozycji, pod zasłoną czterech secin połączonych nr. 1 pułku liniowego, z 8 lawetami racowemi, i dwóch rot batalionu kaukaskiego strzelców celnych, spotkali w niewielkiej odległości za Kamacurem znaczny oddział jazdy nieprzyjacielskiej, która zaopatrywała się w furaz. Szef sztabu korpusu czynnego, jenerał-major Niewierowski, rozkazał niezwłocznie dowódcę pomienionym pułkiem kozaków, fligel-adjutantowi, pułkownikowi księciu Sayn-Witgenstein-Berleburg uderzyć na eskortę nieprzyjacielską. Dwie secin liniowych z pułku nr. 1, wspólnie uderzając się o waleczność z pułkiem połączonym nr. 2, podczas rekonesansu dokonanej 16go czerwca pod Karadagiem, wbrały się w tłum baszybozków, mniżej więcej więcej z 500 jeźdźców złożony, odparły takowy i ścigały do szanów. Inny oddział baszybozków chciał rzucić się kłusem na lewe skrzydło księcia Witgensteina, lecz wstrzymany został działaniem komendy konno-racowej porucznika Usowa, wspartej dwoma secinami tegoż połączonych pułku liniowego nr. 1. Nieprzyjacieli był daleko od

nas silniejszy, lecz przybycie nowych wojsk wówczas do obozu wchodzących, zmusiło Turków cofnąć się do swych szanów. 45 jeńców i około 50 koni i wołów pozostało w ręku liniowców, do czego dodać należy stratę, jaką wskazują szpiegi, którą stanowi: 6 poległych i 20 ranionych. Nam zaś ranniono 4 kozaków i kontuzjonowano dwóch. 3go sierpnia jenerał-porucznik Brimmer wysłał na rekonesans na północną stronę Karsu jenerał-majora Baklanowa, z 8 secinami jazdy nieregularnej i 8 lawetami konno-racowemi. Jenerał Baklanow przybył tejże nocy do ujścia rzeki Berdyk, i 4go sierpnia o świcie, spostrzegłszy transport złożony z koni jucznych posuwający się ścieżkami, pośpieszył dla przecięcia mu drogi. Podczas gdy dozorca koni jucznych zdążył do fortyfikacji, trzy secin zbiorowe pułku liniowego nr. 1 i 2 secin milicji góralskiej, z komendą konno-racową, puścili się czwartem, zdolały zebrać transport w odległości nie więcej jak dwóch wystrzałów działowych od fortyfikacji nieprzyjacielskich, przyczem wzięto do niewoli 36 Turków i około 60 koni i osłów jucznych. Następnie wyszły z szanów najpierw tłumy baszybozków, a następnie 4 szwadrony jazdy regularnej; lecz oddział nasz, spełniwszy swą powinność, począł oddalać się; jazda nieprzyjacielska nie powzięła się pójść za nim, chociaż wsparcia została przez 8 batalionów piechoty i 6 dział. Tegoż dnia jenerał Baklanow wrócił z całą zdobyczą do obozu koło Kamacur, i po kilku godzinach wytchnienia, tegoż dnia 4go sierpnia niezmordowany ten jenerał udał się znowu na rekonesans na północną stronę Karsu. 5go sierpnia, jenerał Baklanow był już za Karadagiem, na którego południowej pochyłości rozproszył oddział furazerów tureckich i przeszedłszy znowu r. Kars-Czaj, zabrał trzode należącą do załogi karaskiej; w ogóle zaś wziął do niewoli 7 żołnierzy tureckich regularnych i 6 baszybozków, oraz zabrał 15 koni i około 330 sztuk rozmaitego bydła. 6go sierpnia jenerał Baklanow wszedł w komunikację z pułkownikiem Edigarowem, który wyruszył z częścią jazdy z Kiuruk-Dar do Karadag, a nazajutrz połączył się z nimi idący z Ardaganu oddział ruchomy pułownika Ungern-Szternberga. W ten sposób w punkcie najważniejszych komunikacji armii Anatolskiej stały masy naszej jazdy do 2000 koni wynoszące. Siły te dostateczne były dla przecięcia dowozu żywności do Karsu z sandżaków Ardagan, Gelskiego, jakkolwiek krążyły wieści, że w okolicach Olty stoi piechota regularna turecka; która ma eskortować zgromadzoną tam żywność.

Niezależnie od tych działań, jenerał-porucznik Brimmer zajął się także niszczeniem na pniu najbliższych od twierdzy zasiewów, któreby mogły dostarczyć załozę karaskiej żywności. Dokonywane w tym celu wyprawy dla zaopatrzenia się w furaz, połączone bywały nieraz z mniżej lub więcej silnem ostrzeliwaniem się, czasem zaś nieprzyjacieli pozostawał spokojnym widzem tego, co się w jego okolicy działo; i tak podczas wyprawy dokonanej dla zaopatrzenia się w furaz 2go sierpnia, pod wodzą jenerała-majora Maidel, zabito nam jednego kozaka i raniono jednego, nieprzyjacieli zaś zostawił na placu dwóch poległych, nie licząc rannych; wyprawa z dnia 5 sierpnia dokonana została bez żadnej straty. W wycieczce zaś wyznaczony na 17go sierpnia, jenerał-porucznik Brimmer sam dowodził i przyprowadził oddział przed front południowy karaskiego obozu oszańcowanego. Minawszy wieś Dolny Karadżuran, linie nasze zatrzymały się; wówczas nieprzyjacieli począł strzelać ze wszystkich dział fortecnych. Jenerał Brimmer odprowadził wojska za sięganie strażów, dokonał zamierzone furazowanie i wrócił do obozu; nieprzyjacieli zaś nie wychodził z po za swych szanów. Stratę naszą w tej rozprawie stanowi: w zabitych, ranionych i kontuzjonowanych 38 ludzi, w tej liczbie 6 oficerów; w liczbie tych ostatnich postradaliśmy ku ogólnemu żalowi dowódcę pułku dragonów Wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, jenerał-majora Kulewskiego i dowódcę lekkiej Nr. 7 baterii 18ej brygady artylerii polowej, podpułkownika Talgrena, którzy już umarli na skutek ran ciężkich. Z kanonady tej, która wszczęła się na froncie południowym karaskiego obozu oszańcowanego, skorzystał jenerał-major Baklanow, łącznie z pułkownikiem Ungern-Szternberg. Żołnierze ich zabrali na stokach szanów tureckich, których artylerzyści zwrócili całą swą uwagę w inną stronę, około 80 sztuk bydła należącego do załogi, nie poniosłszy żadnej straty; jakkolwiek nieprzyjacieli spostrzegli się, dał ognia z baterji karadagskich, lecz było za późno.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24go września. Sędzia tutejszego trybunału Kopyciński, przeznaczony świeżo na radcę sądownego do sądu obwodowego w Złoczowie, dokąd miał przed dniami wyjeżdżać, odebrał sobie życie w niedzielę przed wieczorem, przeciąwszy sobie w kapteli arterję u ręki. Kiedy otwarto drzwi do jego łazienki, znaleziono go jeszcze przy życiu, ale ratunek już był bezskuteczny.

— W dniu 30go września przypada termin spłacenia 11ej raty 500-milionowej pożyczki.

— W Lowmoor odlano trzy olbrzymie bomby, które przywieziono do arsenału w Woolwich. Mają one średnicy 3 stopy 9 cali, a wagi 26 centnarów. W Liverpoolu odlano działo, z którego te olbrzymie bomby mają być rzucone. Waży ono 600 centnarów.

— Dnia 16go września zdarzył się smutny wypadek w Medyolanie. W domu jednego piekarsza zebrało się liczne grono osób wieczorem i te wyszły potem na drewniany ganek na pierwszem piętrze. Słabe podpory ganku załamały się, 25 osób spadło na podwórze i wszystkie mniżej więcej poranione zostały. Dwie z nich zaraz potem umarły.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kurs telegraficzny z dnia 24go września. Metaliki 5-proc. 75⁵/₈. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 75⁵/₈. — Metaliki 4¹/₂-procen. 66¹/₂. — Metaliki 4-procent. 61. — 5-pr. z 1852 r. — 2¹/₂-pr. 84⁷/₁₆. — 1-pr. 19¹/₂ z ciągu. — s 1880 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. 79⁵/₈. — dto 4¹/₂-proc. 66⁵/₈. — dto z r. 1850 4-pr. 60¹/₂. — Augsburg 114. — Londyn 11 kr. 3. — Paryż 131¹/₂. — Akcje Bankowe 1062. — Akcje kol. žel. półn. — Ferdyn. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — B. — Ost-Donau-Dampsch.

Kurs krakowski z 24 września. Banka. austr. 99 placę 98³/₄. — Przeki kurant 111 placę 110¹/₄. — Ruble austr. nowe 104 placę 103. — Owencygier nowe z. 118 placę 112¹/₂. — Owencyg. stare 113 placę 112¹/₂. — Imper. z. 35³/₄. — Dukaty austr. hol. 120³/₄. — 20-franki z. 35³/₄. — 20-franki z. 35³/₄. — Listy zast. gal. z kupon. z. 91¹/₂. — Obligi Indemn. z kupon. z. 71³/₄. — 70¹/₄.

Kurs wrocławski z d. 22go września. Banknoty austr. 90⁷/₁₂ z. — Bank. polsk. 90¹/₁₂ dają. — Listy zast. polsk. dawne 91³/₄ z. now. 91³/₄ z. — Listy zast. prus. 4-proc. 102¹/₂ z. dto. 3¹/₂-proc. 94¹/₂ z. — Kol. Krakow. gór. Śląska 84³/₄ z.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 22 września. Dzisiejszy *Monitor* zbija pogłoskę mocno wczoraj obiegającą, jakoby jeden ze stu-gwardzystów uczynił był zamach na życie Cesarza. Zresztą w czasie już trwania giełdy kiedy na wieść tę papiery mocno spadać zaczęły, komisarz giełdowy pogłosce tej zaprzeczył. Oboje Cesarstwo znajdowali się wczoraj w Malmaison. Politycy śledzi sprawę tej niepokojącej wieści.

Paryż 22 września. *Monitor* dzisiejszy ogłasza depeszę jenerała Pelissiera z 19go t. m. następującej treści: „Pomiędzy czterema tysiącami dział które nieprzyjacieli pozostawił w Sebasstopolu, 50 jest spiżowych. Czynnymi poszukiwania aby wyciągnąć z morza te, które Rosyanie zatopili opuszczając miasto. Sprzymierzeni znaleźli w Sebasstopolu 200,000 kilogramów (400,000 funtów) prochu i 100,000 pocisków“. Druga depesza od admirała Bruata z tego samego dnia mówi, że flota sprzymierzona zniszczyła na morzu Azowskim 98 łodzi i statków, 73 zakładów rybackich i znaczne zapasy żywności. Z pod Sebasstopola 17 września. Książę Górczaków donosi: Położenie rzeczy ze strony północnej Sebasstopola w niczem się nie zmieniło. Sprzymierzeni wysyłają znaczne siły do Kerczu i obronę stanowiska umacniają. Innych miejscach Krymu nic ważnego nie zaszło.

Gdańsk 21 września. „Vulture“ przybył tu dzisiaj, opuścił on flotę 18go wieczór pod Nargen i wraca dziś wieczorem. Stanowisko floty też samo; nie ważnego nie zaszło.

Londyn 23 września. *Times* donosi z Lizbony z 16go b. m. Objęcie rządów przez J. K. Moś Dom Pedro V odbyło się na zgromadzeniu kortezów. Król oświadczył chęć pozostania wiernym polityce dotychczasowego gabinetu i potwierdził tych samych ministrów. Lud przyjął z zapalem ogłoszenie objęcia tronu.

Madryt 19 września. Dowódca karlistów Juveny poległ w potyczce z wojskami królewskimi. Oddział pod jego wodzą zostający poszedł w rozsypkę.

Wenecja 22 września. Kardynał Wisemann arcybiskup Westminsteru, obejmuje zarząd biblioteki watykańskiej w miejsce zmarłego kardynała Mai.

Nizza 20 września. Nad brzegami czułą straż z powodu oznak zamachu powstania. Pogłoska o zebraniu się 900 powstańców w okolicach Var okazała się bezzasadną.

Począł tryestą nadeszły wiadomości z Konstantynopola 10go. Na zapytanie uczynione ze strony angielskiej względem wyjaśnienia co do nominacji Mehmeda Alego, dano odpowiedź, że wola Sułtana jest dostateczną, aby mianować ministrów. Dragomani poselstw zagranicznych nie mogą się już więcej udawać bezpośrednio do gabinetu Sułtana w urzędowych sprawach z pominięciem ministra spraw zagranicznych. Halil pasza uwolniony z placą 60,000 piastów miesięcznie; W. Wezyr Ali pasza ciężko zachorował.

Taż drogą miano wiadomości z Aten 14go. Minister Kalergi miał się podać do dymisji. Instrukcje dla posłów zachodnich w sprawie tego ministra spodiały nadeszły już: angielska dotąd niewiadoma; francuska mówi podobno, że rząd cesarski nie miał nigdy na myśli naruszać praw korony; Królowi służy w zupełności moc wybierania swoich doradców w miarę zaufania swego; musza jednak takowi być zupełnie wolni od podejrzenia, jakoby zostawali nad wpływem rosyjskim; dla tego tamy rozbojem, przynad kroki dające do położenia tamy rozbojem, przynad tłumienia pojawiających się jeszcze zamachów do zaburzeń i zatamowania wpływu rosyjskiego. W Tesalii dano rozkaz przesiedlenia w głąb kraju tych rodzin, których członkowie mieli udział w powstaniu.

Dzienniki turyńskie donoszą już o zmianie gabinetu w Neapolu. Minister wojny książę Ischitella ustąpił z pensją całkowitą. Jenerał brygady Wispeare mianowany sekretarzem stanu, Picena ministrem wojny; minister (dyrektor) spraw wewnętrznych Bianchini obejmuje departament policyi w miejsce dotychczasowego dyrektora Mazza.

Frzyjechali od d. 22 do 24 września.

HOTEL POLLERA. Platner Fryderk wł. dóbr z Kamienicy. Nagel Józefa z rodziną z Wiednia. Nalepa Antoni z rodziną z Morawy. Blau Maurycy kupiec z Białej. Schwarz Karol oficer z Gratz. Br. Bottog Ludwik oficer z Przemysla. Oehl Adolf z rodziną z Königsberg. Lubich Edward z rodziną Königsgratz.

HOTEL DREZDEŃSKI. Zofia Quellet nauczyc. z Brodów. Teodor Berger uczeń z Lwowa. Piotr Zawadzki właśc. dóbr z Francji. Antoni Zawadzki wł. dóbr z Francji. Rychard Zawadzki adj. obw. z Lwowa.

HOTEL ROSYJSKI. Julia Krasicka wł. dóbr z Lwowa. Józefa Woźniakowska wł. dóbr z córkami z Polski. Wojciech Szklarczyk z Warszawy. Adam Kłodziński właśc. dóbr z żoną z kąpiel morskich. Stefania Pietruszka żona urzęd. z Wiednia. Antoni Turski wł. dóbr z żoną Klementyną z Wrocławia. Leonard Rogojski właśc. dóbr z Kontów. Feliks hr. Romer wł. dóbr z Inwaldu. Ludwika Ressig żona doktora. L. Theobald żona kapitana z Pragi. Franciszek Lwica c. k. urz. z Wadowic.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Targ bydła w Ołomuńcu 19 września. Jakkolwiek spędzono tu bydła 277 sztuk t. j. o 124 więcej niż przeszłego tygodnia, wszelako co do gatunku było ono podobniejsze, ceny zawsze jeszcze wysokie i ani myśląc by cena mięsa spaść mogła. Po drodze sprzedano 761 wołów galicyjskich. Jako to w Bobruku Berl Immergluck z Krakowa 40, Abraam Pflanzler z Brzeska 40, obaj do Prus. W Nowym Jozynie Samuel Wieser 150, Selig Spiler 90, obaj z Żurawna. Na stacyi w Lipniku sprzedali ten sam Selig 155, Mojżesz Fichmann z Żurawna 118, Abr. Klausenstock z Wiśniczka 40, Berl Immergluck 44, różni inni 45. Na Spizu sprowadzono na sprzedaż 39 wołów, z których część dostała się do Ołomuńca. Szczególna że w liczbie 277 spędzonych tu wołów 207 zakupiono były w Lipniku. Ponieważ lipnicie ceny były jak i ołomunieckie, tudzież ilość zakupionego tam i tutaj bydła, bywają przy naznaczeniu ceny mięsa uwzględniane, przeto wypada mylna całkiem rachuba, bo jedno i to samo bydło na dwóch targach pojawia się. Owiec spędzono na targ 1622 sztuk. Na targu wiedeńskim było tego tygodnia 2487 wołów; najwyższa cena do jakiej doszły wynosiła 28 złr. za centnar. W przyszłym tygodniu spodziewają się tu 800 wołów z Galicji.

— Czytamy w urzędowej *Koresp. pruskiej*. Gdy na mocy urzędowego uwiadomienia zrazu na bydło pojawiła się także i w Galicji, przeto urząd ziemski w Pszczynie otrzymał polecenie od rejencji opolskiej, aby niewpuszczano żadnej sztuki bydła rasy stepowej bez kwarantanny. Ponieważ zaś pojawiła się także zaraza w Stolarzowicach i Georgenbergu w powiecie bytomskim, przeto rząd poczynił stosowne kroki w celu zapobieżenia jej, a między innymi zabronił targów i sprzedaży bydła w trzechmiłowym obrebie miejsca gdzie zaraza panuje.

Lwów 21 września. Na naszym dzisiejszym targu płacono za korzec pszenicy 39r. 20k.; żyta 21r. 50k.; owsa 13r. 20k.; hreczki 21r.; kartofli 9r. 45k.; — centnar siana kosztował 3r. 2 1/2 k.; okółotów 2r. 45k.; — sąg drzewa bukowego sprzedano po 42r. 30k. w. w. Ceny drobiazgowej sprzedaży bez odmiany.

Gdańsk d. 20 września 1855. Pogoda ciągle sprzyja żniwom angielskim; w północnej jednak Irlandyi i Szkocyi wszystko leży jeszcze w polu. Skutkiem długich deszczów a później jak najpiękniejszego powietrza spowodowane przedwczesne dojżenie pszenicy zmniejszy wypadek zbiorów. Zewsząd nadchodzą wiadomości, że pszenica zagraniczna większy znajdzie obdyt w obecnym roku na targach Wielkiej Brytanii, aniżeli dawniej.

W ostatni poniedziałek notowano 1 do 2 szyl. zniżenie na kwartę na pszenicy krajowej, której dowóz był znaczny. Pszenicy zagranicznej właściciele niechcieli oddać po niższej cenie i dla tego transakcje były mało znaczne. Dla Francji zakupiono wiele maki hiszpańskiej, która do portów angielskich świeżo przybyła.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

pszen.	jęczm.	owsa	bobu	siem.	maki
z kraju 8,844	10,715	2,884	537	—	28,810
z zagr. 11,886	573	10,521	1,716	5,783	11,072

Na wszystkich francuskich targach nadzwyczaj wielkie było ożywienie, bo zapasy wszędzie wyczerpane i dla tego pszenica po wiele wyższych odchodziła cenach aniżeli w ubiegłym tygodniu.

W Belgii nie notowano żadnego podnoszenia i na rachunek francuski po dawniejszych cenach znaczne uczyniono zakupy.

W Niemczech targi pszeniczne jak najwyżej stoją. Na giełdzie naszej nierobiono żadnych prawie transakcji, bo obrót ograniczył się tylko do 78 laszt pszenicy. Ceny nominalne nie zmniejszyły się lecz z powodu wysokich żądań właścicieli nie było kupujących.

korzec warszawski
Płacono za laszt wagi hol. Guld. pr. od złp. gr. do złp. gr.
Pszenicy od 123 do 125 795 do 820 „ 58 15 — 60 17
„ — 127 850 — „ — 62 26
„ — 131 930 — „ — 68 27
żyta „ 119 — 125 590 — 600 „ 44 11 — 45 3
Przebyło Toruń 54 lasztów pszenicy, 36 cent. siemienia inianego, 1413 centnarów jowu, 1769 sztuk bali sennych.

Kursa zamian: Hamburg 44 3/4. — Amsterdam 101.
Paryż — Londyn 197 3/4. — Warszawa.

Aleksander Makowski & Comp.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie.

C. k. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie, w moc upoważnienia od Jego Excellency Pana Ministra

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

sprawiedliwości nadanego pod dniem 29go czerwca r. b. do liczby 12014 z powodu najwyższemu postanowieniem z dnia 14go września 1852 przywołanej organizacji sądu mianował podług załączonego spisu tak dla wyższego sądu krajowego we Lwowie, trybunałów temuz podległych i sądu okręgowego w Brodach, jako też w zastępstwie c. k. Prezydenta wyższego krajowego sądu krakowskiego dla wyższego krajowego sądu w Krakowie i trybunałów temuz podległych urzędników manipulacyjnych. — Lwów d. 15 września 1855. (1164)

Lizitations-Ankündigung.

Vom Magistrat der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass wegen Hintangabe der vorwintlichen Reparaturen und Herstellungen in den Magistratsgebäuden N. 168 und 125 Gm. II. am 28. September 1855 im Magistratsgebäude beim I. Magistrats Departament um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird. Der Ausrufspreis beträgt 578 fl. CMze. Das Vadium beträgt 57 fl. CMze. Schriftliche Offerten werden auch angenommen. Die Lizitationsbedingungen können im Bureau des I. Magistrats-Departements eingesehen werden.

Krakau am 10 September 1855.

Ogłoszenie Licytacji.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo uskutecznienia przedmiotowych reparacji w domach magistratualnych pod l. 168 i 125 gm. II. odbędzie się w dniu 28 września 1855 r. w gmachu magistratu w bieżce I. departamentu o godz. 10 przed południem publiczna licytacja. Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie złr. 578 m. k. Vadium wynosi 57 złr. m. k. Deklaracje pisemne będą także przyjmowane. Warunki licytacji mogą być przejrzanymi w bieżce I. departamentu. Kraków dnia 10 września 1855.

Kraków dnia 10 września 1855. (1122-2-3)

Obwieszczenie

[N. 19,646.] W skutku upoważnienia wysokiego c. k. Rządu krajowego z dnia 15 marca 1855 N. 27,796 przeznacza Magistrat do sprzedaży trucizn (Giftwaaren) w obrebie miasta Krakowa i Kazimierza pp. kupców i obywateli: Wincentego Kirchmayera, Ludwika Hölzel i Jana Nep. Walter z tą uwaga, że innym kupcom pod karą §§. 361 362, 363 i 364 kodeksu karnego oznaczoną, temi artykułami handlu prowadzić nie wolno. Co niniejszem do publicznej wiadomości podaje się.

Kraków dnia 11 września 1855 r.

(1146)

Tobiaszek.

Kundmachung.

Wegen Sicherstellung des Bedarfes an Victualien, Getränken und ärztlichen Bedürfnissen für das Armeefeldspital N. 19 und dessen Filiale zu Niepolomice, wird in der Rechnungs-Kanzlei dieses Spitals zu Bochnia am 25. September 1. J. um 9 Uhr Vormittags eine Licitation abgehalten werden.

Die näheren Licitations-Bedingnisse können in der besagten Rechnungskanzlei eingesehen werden.

Vom k. k. 29. Armeefeldspitals-Commando.

Bochnia am 14. September 1855.

(1120-3)

v. Jezierski Oberlieutenant,

Feldspitals-Commandant.

Inseraty.

(1142) W KSIĘGARNI (1-3)

i wydawnictwie dzieł katolickich, naukowych i rolniczych
w Krakowie główny Rynek N. 15.
wyszły w tych dniach i są do nabycia następujące dzieła:

O dawniejszych i teraźniejszych prawach polskich, — przez autora Listopada, zlp. 6.

Niewiasty Ewangeliczne, — Homilie księdza Wentury. Część pierwsza, Niewiasta Chananejka, przekładu księdza Zygmunta Goliana S. T. D. zlp. 2.

Staloryt bardzo piękny Śtęj Zity, służebnej, wraz ze stosowną modlitwą, grp. 12.

W tych dniach przed s. Michałem wyjdzie *Kalendarz dla rodzin katolickich* redakcyi księdza Waleryana Serwatowskiego, księdza Zygmunta Goliana S. T. D. i Walerego Wielogłowskiego, zlp. 2.

Nowe transporta mszałów, brewiarzy oraz dzieł polskich i francuskich.

Wkrótce wyjdzie dzieło pod tytułem: *Podarek dla grzesznych dzieci*, przez Walerego Wielogłowskiego, czyli 24 powieści moralnych z 24 obrazkami kolorowanymi, wydania p. Castermana w Belgii, który ilustrowane dzieła jakie mu wydawnictwo katolickie wskaże, po polsku drukować zobowiązał się. — Wkrótce więc przepychy typograficzny zagraniczny do dzieł w języku polskim pisanych zastosowanym będzie.

Przygotowana do druku *Książka powszechna do nabożeństwa*, czyli wybór najstosowniejszych modlitw kościelnych. — Wydanie będzie również najpiękniejszym edycyom paryskim. — Oprawy paryskie z Gutta-Percha i słoniowej kości. — O układzie i treści książki oraz o doborze modlitw stanowią poważni kapłani.

Dwa będą wydania, jedno droższe, a drugie tanie i dla możności każdego z wiernych przystępne.

Paweł Niedzielski w Bochni

zaleca Sz. Publiczności świeży transport towarów bławatnych i galanteryjnych, płótna z fabryk *Hr. Harracha*, w najświeższym guście gotowe mantyle, płaszcze, palatyny sukienne i jedwabne, oraz i materye na takowe po stałe umiarkowanych cenach.

(1140-1-3)

(1064)

DO HANDLU

(4-10)

STANISŁAWA FEINTUCH

przy głównym Rynku w Szarzej kamienicy,

nadeszły z zagranicy świeże transporta różnych towarów, które jak zwykle w najlepszym gatunku, po najumiarkowanych cenach się sprzedają. Między innymi polecam mój dobrze zaopatrzony **SKŁAD**:

Cukru Hamburgskiego w zwyczajnych i mniejszych głowach.

Kawy: Mokka, Perłowej, Ceylon, Cuba, Jawa etc.

WIN WSZELKICH.

Musztardy francuskiej w słoikach.

Araku w różnych i najlepszych gatunkach.

Herbaty prawdziwej Chińskiej w oryginalnych plombowanych paczkach:

Gatun. 1 z kwiatem po złr. 1, paczka przeszło 1 1/2 ówerci f. — Gatun. 2 czarna po 40 kr. paczka przes. 1 1/2 ówerci f.

Herbaty prawdziwej Chińskiej nie w paczkach wszelkiego gatunku począwszy od Czarniej po złr. 1 kr. 20 funt. — Takięże z kwiatem złr. 1 kr. 45 funt i t. d. aż do złr. 6 funt,

od których już bardzo niskich cen, przy kupnie 10 funt. na raz jeszcze rabat odstępuje się.

Królewsko-pruskiego fizyka obwodowego Dr. KOCHA cukierki zielne

(742-3-18)

działają — jak to najpewniejszymi dowodami stwierdzono — za pomocą swych mnogich pierwiastków z szczególnie dobranych soków ziół i roślin, przeciw *kaszlowi, chrypce, duszności w szczy, zapłaceniu* itd. ponieważ w tych przypadłościach wszystkich łagodząco, usmierzająco i szczególnie dobroczynnie wpływają — pozyskują też one coraz to wzrastające zaszczytne uznanie w najdalszych stronach i dla tego zostały na sprawozdanie skuteczności przez króla, wyższą radę lekarską świeżo przez *królewsko-bawarskie ministerium państwa uprzywilejowanymi*.

Aby uniknąć sfalszowań, należy dobrze baczyć, że *Dr. Kocha* krystalizowane cukierki zielne tylko w podługnych, obok znajdujących się stemplem opatrzonych, właściwych pudełkach po 20 i 40 kr. mk. są zapakowane i że takowe w *Krakowie jedynie tylko* stale prawdziwie w zapasie są u *Józefa Bartla*, podobnie w *Białej* u *Józefa Bergera* i *Kar. Demskiego*, w *Bochni* u p. *Niedzielskiego*, w *Brodach* u *Neumanna Kornfelda*, w *Busku* u aptekarza *Piotra Nestorowicza*, w *Czerniowcach* u *Ign. Schnircha* i *Th. Zachariasiewicza*, w *Dobromilu* u *Ludw. Steleryka*, w *Dynowie* u aptekarza *Feliksa Baranieckiego*, w *Gorlicach* u *Ign. Łukasiewicza*, w *Gurahumorze* u *Karola Laisera*, w *Jagielnicy* u *Antonia Gansa*, w *Jarostawiu* u *Ign. Bajana*, w *Jaśle* u braci *Podgórskich*, w *Kentach* u aptekarza *Joh. Jarschela*, w *Kołomei* u *S. Wieselberga*, w *Komornie* u aptekarza *Aleks. Emperle*, w *Lancucie* u *Ant. Swobody*, we *Lwowie* u aptekarza *Franciszka Tomanka*, w *Łęczysku* u *A. Czryniańskiego*, w *Lisku* u *Adama Borejko*, w *Przemyslu* u *Edw. Machalskiego*, w *Przeworsku* u aptekarza *Franc. Kuhna*, w *Rzeszowie* u *Ign. Schaittera*, w *Samborze* u *J. Rosenheima*, w *Sanoku* u *Jana Jaklicza*, w *Sendziszowie* u *Jana Kownackiego*, w *Śniatynie* u *Marcello Niemcewskiego*, w *Stanisławowie* u aptekarza *Jana Tomanka*, w *Tarnowie* u *Jos. Jahn*, w *Tarnopolu* u *Marcina Schlifki*, w *Wadowicach* u *Schwarca* i *Heineza*, w *Wieliczce* u *F. Charskiego*, w *Zaleszczykach* u *J. Kodrębskiego* i spółki, w *Złoczowie* u *A. Gottwalda*.

Niżej podpisany zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż tak jak po inne lata przyjmuje

uczniów na stół i mieszkanie

przy udzielaniu korepetycji z przedmiotów szkolnych i lekcji w języku niemieckim.

Kraków dnia 12 września 1855.

Hipolit Blauth

mieszkający przy ulicy Szerokiej pod L. D. 73 na drugiem pięttrze obok kościoła OO. Dominikanów.

(1097-3)

Podpisany był nauczyciel języka francuskiego przy różnych szkołach i zakładach naukowych publicznych, zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż z poczynającym się rokiem szkolnym przyjmuje do siebie na stół, mieszkanie i korepetycje udzielane przez zdolnych nauczycieli, uczniów tak do c. k. gimnazjum, jak również do c. k. instytutu technicznego uczęszczających, również i na prywatną naukę języka francuskiego, przez podpisanego udzielaną, uprasza zatem o wczesne zgłaszanie się, dla urzędzenia odpowiedniego lokalu.

(1038-2-3)

Karol Delattre

ulica Wiślna N. 308 piętro I. na widemachu.

Ważna wiadomość dla P. T. właścicieli dóbr i Agronomów!

Guano Peruwiańskie.

Otrzymawszy świeży transport prawdziwego nawozu zwanego *Guano Peruwiańskie* tak słynnego w świecie agronomicznym i z najpomyślniejszym skutkiem w pogranicznym Szląsku jak również w Saksonii i w całych Niemczech powszechnie do uprawy gruntu używanego; poczytuję sobie za obowiązek zawiadomić o tem Panów właścicieli dóbr i Agronomów, aby przy zbliżającej się porze do gnojenia rzepaku, wcześniej w zapas tego wyborowego środka nawozu zaopatrzyć się mogli; zaręczając przytęm za prawdziwość *Guana* tego wprost z Londynu od PP. Gibbs et Sons do podpisanego domu komissowo-spedycyjnego przesłanego, i którego tak w mniejszej jak większej ilości, wraz z objaśnieniem stosownym właściwego sposobu użycia nawozu tego (w osobnej w tym celu przez sławnego chemika „J. C. Nesbita“ napisanej a w przekładzie polskim wyszłej broszurze zawartem), po cenie najumiarkowańszej nabyć można.

Józef Adler,

(946-5-10) przy ulicy Ś. Jana, pod L. 462 na 2 piętrze.

Ein anständiges deutsches Mädchen wünscht eine Stelle als Pflegerin einer ältlichen Dame, oder als Führerin eines Hauswesens, und kann bestens empfohlen werden. Wohnhaft in der Gasse Lubicz an der Wesol. N. 198.

(1088-7-10)

POSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Głębina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepl. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia
22	2	333 77	+14 5	60 9	wpnwsodni słaby	pogoda		od 10 10
23	10	334 24	+9 4	89 5	pn. wschodni słaby	„		od 10 10
23	6	334 19	+5 8	96 9	„	„	mgła	od 10 10
24	2	333 25	+15 3	60 7	wschodni	„		od 10 10
24	10	332 56	+10 4	91 5	północny	„		od 10 10
24	6	331 48	+7 6	93 6	„	„		od 10 10

w Drukarni Czasu.

Czapliński Antoni rządca drukarni.